

14 grudnia Tu przy dacie dziennej dopisek ołówkiem: 1947? - naniesiony innym charakterem pisma.

Stockbridge, Mass.

P.O. Box 562

Drogi Mietku,

Dziękuję Ci za oba listy, z Brukseli był istotnie napisany w sposób najnieczytelniejszy, ale tak przyjemny jak londyńskie, pisane na maszynie. Artykuł Nowakowskiego bardzo dobry, należało się to temu opryszkowi, który był przez lata moim przyjacielem (choć jednocześnie był na ty z Pierackim i Miedzińskim, prawdziwą czarną sotnią polską) i któremu - czy pamiętasz? - znosiłem razem z Tobą forsę od sanacyjnego Szajloka Grubera Spolszczenie od ang. Shylock - postać z komedii Williama Szekspira Kupiec wenecki - chciwy lichwiarz.. Pluję na jego wspomnienie i nie wiem, czybym mu nie plunął w pysk, gdybym go teraz spotkał. Spis przyrządów, których potrzeba Wiśce, otrzymałem. Odpis zrobiłem. O kosztorys zwrócę się, o ile nie uda mi się załatwić tego przez pewnych ludzi (choć przez mój wyjazd już się te rzeczy poplątały). Korektę Ballady o H. odesłałem do Brukseli, błędu poza poprawionym przez Ciebie nie było. Czy w takich wypadkach też należy odsyłać korektę? Pytam o to, bo muszę się liczyć z każdym groszem, jesteśmy w b[ardzo] ciężkiej finansowej sytuacji. „Zapotrzebowanie” załączam, „Zapotrzebowanie” nie zachowało się., nie wiem, czy to tak się pisze, jeśli nie - przyslij mi jakiś wzór takich podań. Inne wiersze przysłę niezadługo w najbliższym czasie na łamach „Wiadomości” 1948 nr 7 (98) z 15 lutego ukazały się wiersze: Muzy, Księga obłoków, List do przyjaciela, Amfibia, Budzę się w nocy, Zima, Nie daj się smucić.. Wysłałem do Terleckiego Kolendę; nie wiem, czy zdąży do gwiazdkowego numeru; kiedyś on i p. Tola prosili mnie o taki wiersz (tylko w innym rodzaju, bardziej estradowy), chciałem spełnić tę prośbę, ale nie kryję się z tym, że nieodpisywanie na listy przez 7 (siedem) miesięcy drażni mnie i odstręcza. Proszę Cię, jeśli on to wydrukuje, przypilnuj, by wysłał mi honorarium. Czy nie mógłbym dostawać £ 5 od sztuki, to dawałoby \$ 20, tzn. o \$ 5 mniej niż brałem w „N[owym] Świecie”. Ponieważ nie chcesz, żebym tam drukował, uwzględnij tę okoliczność. Powtarzam Ci, że jestem w b[ardzo] trudnych warunkach, sam Grześ kosztuje mnie \$ 75 miesięcznie, teraz posłałem mu \$ 100; by nauczył się jeździć na nartach. (Chodzi on do szkoły, mówi płynnie po francusku, najlepszą notę ma z deklamacji poezji). Czy Ty masz stosunki z Vistulą The Vistula Press - w „Wiadomościach” 1947 nr 48 (87) z 30 listopada zamieszczona została informacja zatytułowana Książki dla każdego, w której wymieniono m.in. publikacje W. Lednickiego, K. Makuszyńskiego, G. Zapolskiej z informacją, że są one „do nabycia w większych księgarniach i kioskach oraz w składzie głównym The Vistula Press, 86, Avenue Road, London, N.W.8”, sądząc po notatce w piśmie, tak. Co to jest takiego? Czy nie można by tam wydać moich nowel Granice świata, z których - o ile pamiętasz - kilka było tłumaczonych na francuski i niemiecki, a Wyrok śmierci ukazał się po niemiecku w książce. Piwiński L. Piwiński pisał o Granicach świata Wierzyńskiego w „Wiadomościach Literackich” (1933, nr 19) i w Roczniku Literackim 1932, s. 65-67. pisał o tej książce w bardzo komplementacyjny sposób w „Wiad[omościach] Liter[ackich]”, czy nie masz przypadkiem tego numeru? Jeśli nie tam, może dałoby się to wydać gdzie indziej. Chodzi mi o pieniądze. Proszę Cię bardzo o wiadomość.

Winszuję Ci pisma. Numer 46/47 Dalsze uwagi dotyczące poszczególnych tekstów odnoszą się do tegoż nru „Wiadomości” 1947 nr 46/47 (85/86) z 23 listopada. - jest świetny. Artykuł Goetla przypominał mi najszcześniejsze chwile Matuszewskiego, od Woli Polski nie czytałem nic o tej klasie. Proszę Cię bardzo, powinszuj mu ode mnie, sprawił mi tyle satysfakcji i dał mi tyle do myślenia, że chciałyby mu się choćby w ten sposób odwdziżyć. O Fischerze nie wspominam, bo go znam. Oba wiersze dobre, a Łobodowskiego prześliczny w zakończeniu. Zdumiewa mnie p. Pełczyńska, taka mądra i szlachetna - i jaka pisarka! Tymon, mój niewierny przyjaciel z listów, słabszy tym razem. Doskonały Zbyszewski o Mikołajczyku, wszystkie rubryki ciekawe a wybór Żeromskiego S. Żeromski, Echa leśne oraz Z „Urody życia”; oba fragmenty wydrukowane pod nadtytułem: „Pamięci Jana i Piotra Rozłuckiego”. wzruszający, piękny, jest bardzo piękny! Kto to zrobił, kto wpadł na ten pomysł? Artykuły polityczne bardzo pomogły „Wiadomościom” - bez polityki nie może być dziś pisma. Świetny też był numer następny Numer „Wiadomości” 1947, nr 48 (87) z 30 listopada, zawierał m.in. A. Zieliński, Ostatnie chwile faszyzmu; A. Pragier, Błada poświata księżycy; W. A. Zbyszewski, W drodze do Portugalii; S. Stroński, Bajeczka o Becku; W. Grubiński, Lata londyńskie Hemara.. Nie będę się już nad nim rozwodził, ale powiem Ci, że jeśli utrzymasz ten poziom, będzie on wyższy niż w „Wiad[omościach] Literackich”. To chyba najlepsze pismo polskie dzisiaj. Proszę Cię, pošlij numer 46/47 i 48 (z artykułami o Mikołajczyku) pani J a n e W e g r z y n e k 6 6 T e n n i s P l a c e, F o r e s t H i l l s, N. Y. i p. K a z i m i e r z o w i D a m b s k i e m u c/o „N o w y Ś w i a t” O ówczesnym politycznym profilu „Nowego Świata”, niegdys w pewnym stopniu organu Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, wyraźnie zmienionym po śmierci Maksymiliana Węgrzynka, pisał W. Jędrzejewicz: „Nowa wydawczyni pisma, żona zmarłego, Janina Węgrzynkowa, niewtajemniczona w arkana polityki [...] starała się [...] znaleźć właściwą drogę postępowania. Współpraca jej z doradcami politycznymi nie układała się jednak szczęśliwie [...] pismo zaczęło skłaniać się w stronę innej grupy [...] Kazimierza Dąbskiego, ludowca, który na łamach «Nowego Świata» popierał Mikołajczyka, a potem go zwalczał. [...] Dalsze losy tego niegdys nieprzejednanego organu piśsudczyków były jeszcze smutniejsze. «Nowy Świat» zaczął popierać Mikołajczyka po jego ucieczce z kraju, potem zerwał z Mikołajczykiem, zaczął popierać frondę Rady Politycznej w stosunku do legalnego rządu polskiego w Londynie, zwalczać Skarb Narodowy - jednym słowem, kierunek pisma zmieniał się w zależności od przemijających koniunktur politycznych” (W. Jędrzejewicz, Polonia amerykańska w polityce polskiej. Historia Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, New York 1954; wyd. krajowe ze wstępem i w oprac. S. Cenckiewicz, Łomianki 2006, s. 182). 3 8 0 S e c o n d A v e, New York 10, N.Y. - może ci durnie zawstydzą się na widok tego, co piszą inni Polacy. Zrób to, poza tym - może zaprenumerują. Pošlij też pismo (w tym samym celu): Dr A l f r e d B e r l s t e i n

New York Public Library 5th Ave & 42nd Street. New York, N.Y. Jest on w polskim dziale, powinien zaprenumerować. Nie zapomnij podać wśród warunków prenumeraty - cenę w dolarach, „22 s. 6 d.” - tego tu nikt nie rozumie. Jeśli robisz kampanię amerykańską, nie zaniedbaj tej sprawy, przypominam Ci jeszcze raz. Adres p. Felicji Spitzman-Jordan zmień na: „The Plaza” 5th Ave & 59th Street, New York, N.Y. Jak widzisz, pomagam Ci, jak mogę, choć tego tak niewiele. Na święta jedziemy do N.Y. Zobaczymy Zosię, może ją tu przywieziemy.

Ściskam Cię, życzę dobrych świąt - czekam na długie Podkreślone odręcznie poczwórną prostą linią. list.

Kazimierz i Katarzyna

P.S. Załączam list do Stasia.

Dopisek na lewym marginesie drugiej strony: Łobodowskiego nie dostałem. Dziękuję za Gałczyńskiego, kiedy mam go odesłać?